

Witaj Matko uwielbiona, żalem serdecznym zraniona
Gdyć Symoen sprawiedliwy opowiedział miecz straszliwy
O Marya, o Marya, jak wielka Twa żałość była
Miecz ten wbił Ci się do serca gdy ów okrutny morderca
Zabić chciał Syneczka Twego, Lecz Bóg nie dopuścił tego.

O Marya...

Do Egiptu uchodzenie sprawiło Ci zasmucenie
Bo wśród pustyń, gór lasów, nie miałaś żadnych wywczasów

O Marya...

Wielka znowu żałość była, gdyś Syna Swego straciła
w Jerozolimskim kościele, wylałaś tam łez tak wiele

O Marya...

Jeszcze większą boleść miała, gdyś ze Synem się żegnała
Kiedy szedł na mękę srogą i miał przelać krew swą drogą

O Marya...

Jakżeś w boleściach omdlała wtenczas, gdyś się dowiedziała
Że już Syn Twój jest pojmany, od Judasza zaprzędany

O Marya...

Jak złoczyńcę związanego już prowadzą do sędziego
Przed Annaszem Go stawiają i o zbrodni obwiniają

O Marya...

Tu Mu słuźalec zuchwały wyciął policzek niemały
Chcąc przez to niegodziwemu przysłużyć się panu swemu

O Marya...

Od bezbożnego Annasza prowadzą Go do Kajfasza
Fałszywe świadki zwołali, różne winy przedstawiali

O Marya...

O jak tu zelżyli Pana przez całą noc aż do rana!
Już był na śmierć osądzony, w ciemną piwnicę wtracony

O Marya...

Przed Piłatem Go stawili i na nowo oskarżyli
I że wszystek lud buntuje, czynsz wypłacać zakazuje

O Marya...

Piłat w Nim nie znalazł winy ani też śmierci przyczyny
Do Heroda okrutnego odsyła Pana naszego

O Marya...

Tam się z Niego naśmiewali, w białą szatę go odziali
Do Piłata z Nim wracają, aby Go skazał wołają

O Marya...

Piłat nie chce czynić tego, na śmierć skazać niewinnego
Ale kazał Go biczować, by Żydów ukontentować

O Marya...

U pręgierza kamiennego bicząc Pana miłego
W rękę trzcinę Jemu dali, z szyderstwem przed Nim klękali

O Marya...

Inni koronę cierniową wtłoczyli na Jego głowę
Zewsząd krew się święta leje, aż Pan Jezus słaby mdleje

O Marya...

Jeszcze z tego nie kontenci wołają Żydzi zawzięci:
Ukrzyżuj nam łotra tego, nie chcemy Go mieć żywego

O Marya...

Piłat chce im Barabasa na śmierć skazać za Jezusa
Lecz oni na to nie dbają, strać nam Jezusa! wołają

O Marya...

Już nie wiedząc sobie rady i bojąc się jakiej zdrady
Skazał Piłat niewinnego Jezusa na śmierć miłego

O Marya...

Zaraz Żydzi Go porwali, okrutnie z Nim najgrawali
Na ramiona krzyż włożyli i na Golgotę pędzili

O Marya...

Jezus pod ciężarem krzyża do saméj ziemi się zniża
Upada pod nim i mdleje, krew święta zewsząd się leje

O Marya...

Cyreneusz przymuszony podźwiga krzyż krwią zbroczony
Ledwo trochę Mu ulżyli, znów na Pana krzyż włożyli

O Marya...

Szarpią Go i popychają, bo kamienne serca mają
Żydzi w swéj zapalczywości nie znają żadnej litości

O Marya...

Tylko Weronika święta, litością i żalem zdjęta
Do Jezusa się zbliżała, chustką Mu twarz ocierała

O Marya...

Na téj chustce wyraziła twarz się, jaka wtenczas była
Poraniona, zekrwawiona i okropnie zeszpecona

O Marya...

Ach, jak wielką boleść miała Marya, kiedy widziała

Pod Krzyżem Synaczka swego, całego krwią zbrozonego
O Marya...

I niewiasty téż płakały, które Jezusa spotkały
Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, płaczcie na się i na syny.

O Marya...

Już Pan ledwo Sobą włada, trzeci raz ciężko upada
Lecz odpocząć Mu nie dali, na Golgotę popychali

O Marya...

Tu Go ze szat obnażają, skórę wraz z szatą zdzierają
Gorzki napój zgotowali i tém w mdłości go wskrzeszali

O Marya...

Katowie Go pochwycili i na krzyż Go porzucili
Ręce, nogi wyciągają i do krzyża przybijają

O Marya...

Już krzyż do góry dźwigają, rany się tak rozdzierają
Iż się krew potokiem leje, Marya wszystka truchleje

O Marya...

Żydzi z Pana urągają, o suknie losy miotają
A On modli się: o Panie, odpuść im to urąganie

O Marya...

Marya pod krzyżem stała, z płaczem na Syna patrzała
On ją w opiekę Janowi oddaje, Swemu uczniowi

O Marya...

A gdy się już wykonało wszystko to, co się stać miało
Oddał Jezus Ducha Swego w ręce Ojca niebieskiego

O Marya...

Matuchna pod Krzyżem mdleje, cała natura truchleje
Słońce gaśnie w sam dzień biały, ziemia drży, pękają skały

O Marya...

Józef i Nikodem śmiało proszą Piłata o ciało
Które, gdy z krzyża spuścili, na łonie Matki złożyli

O Marya...

Ach, największą boleść miała Marya, gdy piastowała
Ciało Synaczka swojego niewinnie zamęczonego

O Marya...

Przyjaciele ciało wzięli, w prześcieradło uwinęli
Balzamek je namazali, w nowym grobie pochowali

O Marya...

Grób kamieniem przywalili i tak pogrzeb zakończyli
Wszyscy nad grobem płakali, bo Jezusa miłowali
O Marya...

Przez twe smutki i żałości, o Matko pełna miłości!
Proś za nami Syna swego, zjednaj nam łaskę u Niego
O Marya...